

Skierniewice: Szpital zamyka oddział ratunkowy. Brakuje rąk do pracy

data aktualizacji: 2020.10.29 autor:



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

To prawdziwy kryzys. Dobowy przyrost zakażeń w mieście to 50 osób, w powiecie - 30. Wszystkie łóżka szpitalne dla zakażonych w Skierniewicach są zajęte. Wszystkie respiratory na intensywnej terapii pomagają oddychać zakażonym. Brakuje ubrań ochronnych, płynów do dezynfekcji, sprzętu, mydła, ale przede wszystkim rąk do pracy. Wczoraj WSZ zdecydował zawiesić działalność SOR.

Monitorujący sytuację podkreślają jednocześnie - rośnie liczba wykonywanych w mieście testów. Z danych udostępnionych nam przez Wojewódzką Stację Ratownictwa Medycznego w Łodzi, która odpowiada za punkt drive thru przy ul. Kozińskiego wynika, że w ostatnich dniach liczba testowanych w Skierniewicach, z kilkunastu dniennie, wzrosła do ponad setki.

To wciąż za mało. Nie udało się rozładować kolejki godzinami czekających na wymaz, blokującej jedną z ważnych arterii miasta. W piątek, 23 października o interwencję poprosiliśmy prezydenta

miasta. I choć nie samorząd odpowiada za zabezpieczenie badań, to jeszcze tego samego dnia z ratusza wyszło pismo – prośba o uruchomienie drugiego punktu pobrań wymazów drive trhu na terenie nieruchomości przy ul. Nowobielańskiej 61B w Skierniewicach (budynek dawnego urzędu skarbowego).

*– Do tej pory zakupiliśmy i przekazaliśmy na rzecz szpitala tysiące litrów płynów dezynfekujących i mydła oraz środków ochrony bezpośredniej. Na polecenie prezydenta wydatkowaliśmy z budżetu miasta setki tysięcy złotych na podłączenie łóżek do tlenu, podobne wydatki dotyczą zakupów niezbędnego sprzętu – podkreśla **Tomasz Józefiak**, szef zarządzania kryzysowego w mieście.*



Skierniewice dn. 28 października 2020 r.

WSZ.DOiP.071.213.2020

Szanowni Państwo,

Na podstawie art. 34 ust. 8 w zw. z art. 34 ust. 5 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 roku o działalności leczniczej, uprzejmie informuję o konieczności podjęcia przez kierownika tut. Szpitala w porozumieniu z Powiatową Stacją Sanitarno – Epidemiologiczną, decyzji o częściowym zaprzestaniu działalności leczniczej w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w następującym zakresie: wstrzymanie nowych przyjęć do w/w Oddziału od dnia dzisiejszego tj. 28 października od godz. 14:00 na 24 godziny. W zależności od sytuacji epidemiologicznej czas wstrzymania pracy Oddziału może ulec zmianie.

Częściowe zaprzestanie działalności leczniczej spowodowane zostało siłą wyższą, związaną z trwającą pandemią koronawirusa SARS-COV-2. Konkretnie okoliczności, które spowodowały podjęcie decyzji o konieczności wstrzymania nowych przyjęć przedstawiają się następująco: Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. Stanisława Rybickiego w Skierniewicach przepełniony jest pacjentami z dodatnim wynikiem PCR oraz oczekującymi na wynik, brakiem miejsc w Oddziałach Internistycznych oraz brakiem dostatecznej obsady personelu w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym.

Dalsze przyjmowanie pacjentów stwarza zagrożenie dla ich zdrowia i życia.

Zastępca Dyrektora
ds. Opieki Zdrowotnej
lek. Dariusz Dłuski

Pytamy o sytuację w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Skierniewicach. W minionym tygodniu z terenu przy jednym z pawilonów zniknął namiot, w którym szpital testował pacjentów i pracowników. Dyrektor **Jacek Kaniewski** tłumaczy: – *Do zmiany organizacji zmusiły nas pogarszające się warunki pogodowe. Gabinet zorganizowaliśmy w budynku, czekamy na realizację wniosku, który*

skierowaliśmy do wojewody o udostępnienie nam kontenera, w którym moglibyśmy zorganizować pracę.

Zarządzający placówką zapewnia - jeśli chodzi o obsadę lekarską, jeszcze dużego problemu nie ma. 6 lekarzy etatowych i 2 specjalistów związanych z WSZ umowami cywilno-prawnymi przebywa na zwolnieniu. Jeśli chodzi o pielęgniarki i położne, w sumie 29 pań (148 wszystkich) jest chorych lub są zakażone koronawirusem.

- Proszę nie pytać mnie o średnią wieku lekarzy, czy pielęgniarek. WSZ w tym względzie, niestety, nie odbiega od średniej krajowej. Jeśli pytają państwa o możliwe scenariusze i problemy, powiem krótko - mamy nadzieję dotrzeć do końca tygodnia i do systemowej pomocy, bo powiedzenie, że druga fala koronawirusa podcięła nam nogi, nikogo nie powinno zaskakiwać - mówi dyrektor WSZ. - Co będzie dalej? Nie wiem. Dziś (27.10) rozmawiałem z dyrektorem do spraw medycznych, który poinformował mnie, że na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym na 4 łóżka mamy 17 pacjentów. Nie twierdzę, że wszystkie te osoby znalazły się na SOR wskutek covid-19, zastrzegam, że i w tej przestrzeni następuje rotacja, ale nikt już nie ma złudzeń - mamy poważny problem.

W wypadku zasobów ludzkich w ochronie zdrowia w Polsce dziś trudno mówić o jakichkolwiek rezerwach. Dyrektor Kaniewski nie podaje konkretnych danych, nie ma takiej potrzeby. System ledwo zipie. W szpitalu w sąsiednim **Żyrardowie**, jak informuje nas prezes Jacek Sawicki, na 186 etatów, 63 osoby są na zwolnieniach lekarskich, mają potwierdzony covid albo zrezygnowały z pracy (16 wypowiedzeń). W szpitalu w **Rawie Mazowieckiej** zamknięto oddział chirurgii - na 6 lekarzy połowa jest w kwarantannie, u jednego potwierdzono zakażenie, 2 pozostałych nie było w stanie zadbać o bezpieczeństwo pacjentów jednostki. Z pracy wyłączony został również oddział wewnętrzny, gdyż część łóżek została udostępniona pacjentom zakażonym covid. Dodatkowo, wszystkie 15 łóżek tzw. rezerwy jest stale zajętych. Dochodzi do sytuacji, że wymagający hospitalizacji zakażeni umieszczani są, jak to miało miejsce w minioną sobotę (24.10), np. w Bełchatowie.

Polska ma najmniej wśród państw Unii Europejskiej liczbą praktykujących lekarzy oraz trzecim od końca wynikiem w przypadku pielęgniarek. Z danych NFZ wynika - na 1000 mieszkańców przypada ok. 3 lekarzy (zaokrąglenie w górę). Danych Głównego Urzędu Statystycznego niepodobna zaokrąglić w górę - GUS podaje liczbę 2,3.

Nie ma co odbiegać od problemu. Dziś wszystkie sale w WSZ powinny być regularnie dezynfekowane. Kto ma to robić?

Wszystkie 33 łóżka stworzone jako rezerwa na potrzeby pacjentów covid-19 w Skierniewicach są zajęte. Trzy respiratory na Oddziale Intensywnej Terapii pracują non stop, rotacyjnie. „Rezerwa”? Wyczerpała się w chwilę po tym, jak została utworzona. Lekarze, z którymi rozmawiamy nie kryją zaniepokojenia sytuacją, zwłaszcza gdy opowiadają o godzinach „na telefonie”, by znaleźć w regionie miejsce dla pacjenta, który wymaga hospitalizacji. Niechętnie mówią o sytuacji z ostatnich dni, gdy bezskutecznie próbowali znaleźć miejsce dla czterdziestolatka ze Skierniewic. I choć zastrzegają - ta sytuacja nie odebrała mu życia, to potwierdzają - człowiek zakażony covid zmarł.

Przy drastycznie rosnącej liczbie zakażeń niewydolność systemu - braku sprzętu i kadr sytuacja staje się dramatyczna.

- Pacjenci z chorobami innymi niż covid-19 również potrzebują opieki. Nie ma czasu załamywać rąk. Mogę jedynie apelować do społeczeństwa – zadbajcie o siebie – zachowajcie państwo dystans społeczny, bez potrzeby nie wychodźcie z domów, bezwzględnie stosujcie maseczki – mówił w rozmowie z „Głosem” lekarz **Dariusz Diks**, zastępca dyrektora ds. medycznych WSZ w Skierniewicach.

Stan epidemiczny na terenie miasta i powiatu skierniewickiego z dn. 28.10.2020 r.

- **1715** - liczba osób objętych aktualnie kwarantanną domową na podstawie decyzji inspektora sanitarnego
- **1047 (624 miasto, 423 powiat)** - liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim od początku trwania epidemii
- **8 (4 miasto, 4 powiat)** - liczba zgonów związanych z COVID-19:

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37273-skierniewice-szpital-zamyka-oddzial-ratunkowy-brakuje-rak-do-pracy>